

3.10. Globalizacja władzy

Istota globalizacji władzy

Globalizacja jest głównym procesem współczesnego świata na poziomie aspiracji i dążeń do najwyższej nad nim władzy, chociaż nie zawsze widocznym na poziomie deklaracji i poczynań władz niższych. Głęboka i konsekwentna globalizacja postępuje nie tylko wprost poprzez jawną integrację i szeroką kolektywizację¹¹⁹⁶, lecz w momentach przełomowych także nie wprost poprzez płytką i czasową dezintegrację¹¹⁹⁷. Historia świata przynajmniej od początków XX wieku aż do tej pory pokazuje, że każde nowe rozdanie po większych zdarzeniach konstytuuje silniejsze struktury globalnego rządzenia i zarządzania, chociażby od wyśmiewanej Ligi Narodów po pierwszej wojnie światowej, przez mniej kompromitujące się Narody Zjednoczone, w tle których konsolidowane jest powoli poparcie dla jakiejś nowej struktury, wspominanej od czasu do czasu, kiedy coś zagraża ludzkości. Na wypadek czegoś jeszcze straszniejszego niż dotąd, co zapewne jest przewidywane i może przygotowywane, rysują się kontury władzy Wielkiego Resetu. Pospiesz się ona na ratunek zgnębionej ludzkości, kiedy ta o to poprosi, głośniejsze i solidarniejsze niż w następstwie pandemicznej psychozy, gdyż będzie do tego lepiej przygotowana, a ludzie będą jeszcze bardziej do tego przekonani¹¹⁹⁸. Nie wystarczy tu jednak przekonanie teoretyczne, konieczne będzie doświadczenie praktyczne spowodowane załama-

¹¹⁹⁶ Jak przedstawia ją Parag Khanna w: *Przyszłość należy do Azji...*, s. 279. Miałoby to być nowe światowe partnerstwo.

¹¹⁹⁷ Por. W. Bello, *Deglobalization: Ideas for a New World Economy*, Zed Books, London – New York 2004.

¹¹⁹⁸ Najważniejszym krokiem w Unii Europejskiej w kierunku federalizacji, centralizacji i globalizacji było wymuszenie na państwach członkowskich mechanizmów wspólnotowego zadłużania i opodatkowania, przy wykorzystaniu pretekstu w postaci funduszu odbudowy po pandemii koronawirusa. Por. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii (Dz.Urz. UE 2020, L 433, s. 1/1 z 22.12.2020); Decyzja Rady (UE, Euratom) 2020/2053 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylająca decyzję 2014/335/UE (Dz. Urz. UE L 424, z 15.12.2020, s. 1–10); Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/241 z dnia 12 lutego 2021 r. ustanawiające Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Dz. Urz. UE, L 57/17 z 18.2.2021).

niem dostatecznie powiązanej infrastruktury krytycznej – informacyjnej, energetycznej, transportowej, a przede wszystkim finansowej¹¹⁹⁹. Pomimo panującej zgodności, że zwłaszcza ta ostatnia skazana jest na załamanie, któremu się nie przeciwdziała, przenosząc je na wyższy poziom, nadal uprawiana jest geopolityka w dawno już przebrzmiałych kanonach potęgi morskiej – talassokracji, czy lądowej – tellurokracji¹²⁰⁰, z przyczynkami kosmicznymi – astropolityki¹²⁰¹ i cybernetycznymi – cyberwojny¹²⁰². Jakby nikt się nie zorientował, że za potrójnymi gardami wyrasta władza nieaspirująca do potęgi fizycznej, ale potęgi psychicznej, przejmując niepostrzeżenie nad nimi kontrolę. Wielki Reset dotycząc dorobku ogólnocywilizacyjnego, poczynając od dorobku cywilizacji euroamerykańskiej, przemienia postrzeganie i wyobrażanie władzy, kompromitując ją w postaci formalnej, a sankcjonując w postaci faktycznej¹²⁰³.

Globalizacja władzy oznacza podnoszenie jej rangi na poziom globalny oraz poszerzanie jej oddziaływań na obszar całego globu i rozciąganie skutków tych oddziaływań na pokolenia całej ludzkości. Odnosi się tak do przewidywań i poczynąń władzy politycznej, jak również ekonomicznej, medialnej, informacyjnej czy technologicznej. Przeła-

¹¹⁹⁹ Wymownie pisze o tym James Rickards: „Dynamika łańcuchowej reakcji jądrowej i krachu giełdowego jest podobna. Każda z nich jest przykładem działania złożoności. Z Los Alamos na Wall Street wiedzie prosta droga”. J. Rickards, *Droga do ruiny...*, s. 89.

¹²⁰⁰ Jak przypomina Leszek Sykulisz, to geopolityka w kategoriach zmagania pomiędzy Lewiatanem Thomasa Hobbesa, potęgą morską o bezforemnym i płynnym charakterze, zwaną talassokracją, a Behemotem Carla Schmita symbolizującym potęgę lądową, zwaną tellurokracją o cechach stałości i trwałości. Por. L. Sykulisz, *Rosyjska geopolityka...*, Por. prace N.J. Spykman, *America's Strategy in World Politics. The United States and the Balance of Power*, Harcourt, Brace and Company, New York 1942, C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przet. M. Falkowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, przet. B. Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2018, K. Haushofer, *Geopolitik des Pazifischen Ozeans: Studien über die Wechselbeziehungen zwischen Geographic und Geschichte*, Kurt Vowincke, Berlin 1927, H.J. Mackinder, *Demokratyczne ideały a rzeczywistość. Studium o polityce przebudowy*, przet. G. Waluga, A. Olejnik, Zona Zero, Warszawa 2019.

¹²⁰¹ Pisał o niej Everet C. Dolman w pracy *Astropolitik...*

¹²⁰² R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*

¹²⁰³ Np. o tym, że to żaden problem się w nieskończoność zadłużać, pisze Stephenie Kelton w pracy *The Deficit Myth...*, s. 191 i nast.

muje naturalne dotąd ograniczenia ośrodków, tym razem pretendujących do ustanawiania nowego ładu światowego (*New World Order*), a nawet porządku dziejowego (*novus ordo seclorum*). Efektem procesu globalizacji władzy są globalne wpływy, zależności i oddziaływania oraz globalne środki, środowiska i strategie oddziaływania. Jeśli chcemy zrozumieć globalizację i inne składające się na nią megatrendy, „najistotniejsze jest znaczenie procesu transferu władzy, który dokonywał się po cichu od czasu zakończenia Zimnej Wojny”¹²⁰⁴. Od tego czasu, bardziej niż wcześniej, „mamy narody z niewybranymi przez nich aktorami, realizującymi specyficzne interesy”¹²⁰⁵. Nie ma wątpliwości, że czynnikiem transformacji w dzisiejszym świecie jest otwartość,¹²⁰⁶ i jak dodaje Brzeziński, wzajemne oddziaływanie. „W miarę otwierania się granic, otwierania się elektronicznych ścieżek wymiany wiedzy, nawet najsilniejsza, jako bardziej autorytarna władza nie jest w stanie nad tym zapanować”¹²⁰⁷. Jednak oficjalna, wręcz narzucana w demokracji otwartość i współpraca, na które zwracał uwagę Brzeziński, stwarza dobrą okazję i dogodne warunki dla nieoficjalnej, częściowo lub całkowicie skrywanej konkurencji i walki. Trudno zaś spodziewać się, aby w prowokowanym i bagatelizowanym kryzysie religijności i moralności dało się tego drugiego uniknąć, tym bardziej, im większe w grę wchodzi interesy oraz bardziej długofalowo kalkulowane są strategie.

Wyzbywając się złudzeń, odrzucając pozory i zaglądając poza kulisy, staje się oczywistym, że koniecznym motywem, rozstrzygającym powodem i głównym uzasadnieniem globalizacji jest dążenie do ukonstytuowania architektury, infrastruktury oraz ekspozytury władzy globalnej. Bez zamysłu, narzędzi i bodźców ustanowienia jakiejś hegemonii globalnej, nie byłoby globalizacji, lecz – jak dawniej – miałyby miejsce uniwersalizacja. Niezależnie od formułowanych w teorii definicji i składanych w praktyce deklaracji, globalizacja ma strukturę wertykalną i polega na przejmowaniu władzy, w odróżnieniu od uniwersalizacji, która ma strukturę horyzontalną i polega na szerzeniu wartości. Globalizacja nie jest tylko kwestią nieuchronnych, poziomych i wzajemnych powiązań oraz zależności (kooperacji), ale także równie nieuchronnych, pionowych i sprzecznych oddziaływań oraz nacisków

¹²⁰⁴ M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna...*, s. 89.

¹²⁰⁵ Tamże.

¹²⁰⁶ B. Scowcroft, w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, D. Ignatius D, *Ameryka i świat...*, s. 241.

¹²⁰⁷ D. Ignatius, w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, D. Ignatius D, *Ameryka i świat...*, s. 242.

(konkurencji). Tak było i wcześniej, ale obecnie do globalnych zmagania o wpływ, pierwszeństwo, przewagę, nadrzędność, czyli hegemonię włączyły się, czy zostały włączone, oprócz państw narodowych, także liczne inne ośrodki wpływu, centra decyzji, środowiska opinii, dysponenci potencjałów, administratorzy sieci, operatorzy połączeń oraz luminarze umysłów. Niedostrzeżenie tego prowadzi na manowce, skazuje na jałowość, wyklucza z gry i prowadzi do lekkomyślności, także geopolityków, strategów wojskowych, analityków gospodarczych, doktrynerów ideologicznych, aktywistów pozarządowych i moralizatorów społecznych¹²⁰⁸.

Dziś, jak potwierdza to B. Barber, „nie da się dojść do skutecznych rozwiązań w ramach samej suwerenności narodowej, ponieważ współzależność [...] zadała suwerenności śmiertelny cios”¹²⁰⁹. Po części narzucana i wymuszana, a po części akceptowana i usprawiedliwiana rezygnacja z suwerenności to rezygnacja z własnej podmiotowości, a w tym obronności, praworządności, bankowości, innowacyjności, konkurencyjności, czyli z własnej polityki zagranicznej, emisyjnej, podatkowej, obronnej, prawnej, handlowej, oświatowej, naukowej, socjalnej, informacyjnej czy medialnej¹²¹⁰. Stwierdzenie tego nie oznacza, że jest możliwe odwrócenie czy nawet znaczące ograniczenie tego. Raz rozpędzone procesy destrukcji same się nie zatrzymają, jak długo wystarcza paliwa (niszczonego tworzywa), na wzór zmian nowotworowych, którym kres kładzie śmierć organizmu, czy urządzanie życia na masie upadłościowej pokoleniowego dorobku¹²¹¹.

Tworzywo globalizacji władzy

Słowo „tworzywo” odnosi się tu do wszystkiego, w odniesieniu do czego pojawiają się zjawiska i przebiegają procesy, w które ingeruje władza z wykorzystaniem przyznanych jej prerogatyw formalnych, zwłaszcza

¹²⁰⁸ Jak to się stało, pisze J. Kurlantzick, *Demokracja liberalna w odwrocie...*, s. 55.

¹²⁰⁹ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje...*, s. 496.

¹²¹⁰ Por. P. Stawarz, T. Wallas., K.A. Wojtaszczyk (red.), *Suwerenność państwa członkowskiego Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2017 oraz D. Szpoper, P. Dąbrowski (red.), *Suwerenność, autonomia i podmiotowość*, Wydawnictwo Arche, Sopot 2023.

¹²¹¹ Por. P. Zeihan, *Koniec świata to dopiero początek. Scenariusz upadku globalizacji*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2023.

prawnych, oraz dostępnych jej instrumentów realnych, zwłaszcza informacyjnych. Tworzywem władzy globalnej jest cywilizacyjne – duchowe i materialne dziedzictwo pracy, poświęceń i zmagających ludzkości. Należą do niego poddawane reorientacji wartości, normy i zasady religijne, moralne, społeczne, polityczne, prawne, gospodarcze i kulturowe, reorientowane z perspektywy realnej i lokalnej na medialną i globalną. Czynnikiem konstytuowania władzy globalnej jest bowiem osłabianie politycznej suwerenności państw, ekonomicznej niezależności społeczeństw i kulturowej tożsamości narodów, będące efektem zwrotnych sprzężeń czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Zewnętrzne naciski i wewnętrzny rozkład dotyczą spójności duchowej, sprężystości demograficznej, sprawności technicznej i spontaniczności wytwórczej zbiorowości dotąd zabiegających o odrębność, zwartość, samodzielność i samowystarczalność. Procesy globalizacyjne przyspieszają wraz z ofensywą ideologiczną, technologiczną oraz ekonomiczną imperiów aspirujących do dominacji globalnej. Panuje wrażenie, że imperium takim są Stany Zjednoczone stające w praktyce wobec tradycyjnego wyboru pomiędzy izolacjonistycznymi oczekiwaniami społeczeństwa a ekspansjonistyczną eksploatacją państwa przez zainstalowane w nim elity¹²¹². Z drugiej strony niepostrzeżenie, innymi – pokojowymi metodami i przy pełnym poparciu własnego społeczeństwa, zgłasza swoje propozycje do porządkowania świata Chińska Republika Ludowa¹²¹³.

Dostrzega się, że w trakcie procesów globalizacyjnych zasoby materialne – terytorialne państw imperialnych zaczynają ustępować wpływom niematerialnym – mentalnym klanów, konsorcjów i konglomeratów globalnych¹²¹⁴. Suwerenność państwową, tożsamość narodową i solidarność społeczną podmywają i osłabiają oraz neutralizują i eliminują takie czynniki, jak wolny handel, transfery finansowe, niezależne media, prawa mniejszości, swobody seksualne, organizacje pozarządowe i nowe technologie. Pierwotnie nie są one efektem oddolnych żądań i wysiłków, ale odgórnych inspiracji i motywacji, a dopiero wtórnie stają się przedmiotem oczekiwań. Dowodem tego jest to, że najczęściej wprowadzane

¹²¹² Por. N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie...*

¹²¹³ Por. książkę, którą napisał Zheng Bijian, pt. *Globalizacja a przyszłość Chin...*, w której autor udowadnia, że strategiczna droga Chin jest drogą pokojowego rozwoju, co w krajach światowego Południa, oczywiście z wyjątkiem Indii, spotyka się z uznaniem. Corocznie nawiązują do tego Chiny na spotkaniach inicjatywy bezpieczeństwa BOAO.

¹²¹⁴ Wniosek taki można wysnuć na podstawie pracy D.E. Staszczak, *Globalizacja. Zbiorowa hegemonia mocarstw i korporacji transnarodowych a globalny marketing*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.

są metodami rewolucyjnymi, wojennymi czy terrorystycznymi¹²¹⁵. Społeczeństwa, państwa i narody najczęściej nie były zainteresowane tego typu ideami do czasu, kiedy nie zostały one im narzucone siłami przymusu bezpośredniego albo pośredniego w wyniku zewnętrznych interwencji lub wewnętrznych dywersji ze strony sił postępu, ośrodków oświecenia, czy ruchów wyzwolenia. Ich rolą było i jest kwestionowanie autentyczności autonomicznych ośrodków władzy, od pokoleń ugruntowanych i tradycyjnie uznawanych, a zarazem promowanie pozornie niezależnych struktur pretendujących do przejęcia władzy.

Ustalenie, co jest ostatecznie tworzywem globalizacji władzy, nie może obyć się bez uwzględnienia rewolucyjnej specyfiki działań odgórnych – elitarnych, i oddolnych – masowych. W piśmie *Wolnomularz* nr 5 z 1995 roku znalazł się artykuł Zbigniewa Giertycha pt. *O humanizm uniwersalny*, gdzie mowa o tym, że „w latach sześćdziesiątych idea światowego rządu, parlamentu i konstytucji otrzymała poparcie od noblistów, byłych prezydentów, premierów, ministrów, światowej sławy naukowców i finansistów oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych”¹²¹⁶. Natomiast w 1968 roku Konwent Światowej Konstytucji obradujący w Szwajcarii i Niemczech podjął prace nad Konstytucją Świata. „W 1977 opracowany projekt Konstytucji dla federacji świata podpisało kilkuset uczestników. Od tego czasu miały miejsce spotkania, które przemieniły się w tymczasowy parlament świata”¹²¹⁷. Z kolei w 1978 roku powstało Stowarzyszenie Federacja Świata, którego prace koncentrują się na udoskonalaniu projektu Konstytucji Świata oraz na przygotowaniu wyboru światowego parlamentu i utworzeniu światowego rządu¹²¹⁸. Z definicji w kształtowaniu tego rodzaju światowych instytucji władzy nie są zainteresowane państwa narodowe, a jeśli są temu przychylne, świadczy to o tym, że są przejmowane przez struktury ponadnarodowe.

¹²¹⁵ Dziś nie sposób ustalić, co jest skutkiem, a co przyczyną „w zalewie informacji o rewolucyjnych zmianach, w pandemicznych restrykcjach, politycznych przewrotach, ulicznych zamieszkach, obalaniu pomników i stawianiu nowych, potępianiu tego, co do niedawna było święte i uznawaniu za świętość tego, co do niedawna obarczano pogardą albo lekceważeniem”, R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 22.

¹²¹⁶ S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie...*, s. 28. Por. Z. Gertych, *O humanizm uniwersalny, 100 masonów, którzy zmienili świat*, https://wolnomularstwo.pl/baza_artykulow/filozofia-rytualy-symbole/filozofia-masonerii/o-humanizm-uniwersalny/.

¹²¹⁷ S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie...*, s. 29.

¹²¹⁸ Tamże.

Zakres globalnej ingerencji władzy

Według A. Śliwińskiego hegemonię globalną, ukierunkowaną na nieograniczone panowanie nad światem, dawniej uznano za obsesyjną formę dążenia do władzy. Dziś hegemonia globalna ma charakter agresywny, radykalny, sprzeczny, ideologiczny i barbarzyński. „Agresywny charakter hegemonii globalnej jest zakodowany w zamyśle ustanowienia nowego porządku światowego, który ma bezwzględnie charakter totalitarny. Wymaga bowiem zniszczenia tradycyjnych stosunków społecznych i ekonomicznych, oraz wspomagających te stosunki instytucji, jak też zniszczenia świata duchowego. Oznacza radykalne zniszczenie pozytywnego rozwiązywania zagadnień globalnych współpracy międzynarodowej”¹²¹⁹. Współczesne dążenia hegemonistyczne usiłuje się wyidealizować i zracjonalizować. Dążenia te są przedmiotem pragmatyzacji, ekonomizacji i utylitaryzacji¹²²⁰. Nie tłumaczy ich dostatecznie ludzka chciwość, próżność i drapieżność. „Ten szczególny rodzaj uzurpacji ma złożony wymiar, nie tylko ekonomiczny, ale również filozoficzny, a przede wszystkim religijny”¹²²¹.

Śliwiński uważa, że z filozoficznego punktu widzenia argumentacja mająca uzasadnić rzekomą racjonalność hegemonii globalnej jest fałszywa i sprzeczna wewnętrznie. „Z jednej bowiem strony mamy do czynienia z pozorną afirmacją człowieka, cywilizacji oraz kultury, wraz z wymogiem doskonalenia życia ludzkiego, zaś z drugiej strony z wypaczeniem natury człowieka z udoskonalonym technologicznie barbarzyństwem i zastosowaniem niszczących ludzkość form inżynierii społecznej, biologicznej i medycznej”¹²²². Z jednej strony zapowiadany beneficjent ustanowienia władzy globalnej miałyby być cała ludzkość, ale z drugiej pierwszą tego ofiarą staje się konkretny człowiek, pozbawiany władzy nad samym sobą, nad swoimi wyborami i sprawami oraz nad swoim otoczeniem i przeznaczeniem. W imię swoistego pojmowanego jego dobra, jest aktywizowany, angażowany, profilowany, obserwowany, pilnowany, penetrowany, scoringowany, pouczany, trenowany, instruowany i warunkowany. W tak złożonym i zmiennym świecie tylko nieliczni, najwyżej wykwalifikowani i najlepiej ukształtowani mieliby wiedzieć co, jak, kiedy i dlaczego po-

¹²¹⁹ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 104.

¹²²⁰ Por. szerzej J. Marszałek-Kawa, B. Jagusiak, *Alianse w rywalizacji o globalną hegemonię*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2023.

¹²²¹ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 102.

¹²²² A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 102.

winni czynić. Od tego miałyby być najwyższa władza jako dysponująca największą wiedzą i wrażliwością we wszystkich egzystencjalnie istotnych sprawach, w tym kształcenia, wychowania, zatrudnienia, zabezpieczenia, mieszkania, leczenia, żywienia, wypoczynku, czy prokreacji.

Skomplikowana problematyka zarządzania ludzkimi sprawami komplikuje się bardziej, angażuje większe środki i potrzebuje bardziej drastycznych metod w miarę podnoszenia jej na wyższy poziom i rozciągania na szerszy obszar. Jednak zasadniczy mechanizm tego zarządzania jest niewiarygodnie prosty, tak bardzo, że aż trudno go dostrzec i głośno wyrazić. Sprowadza się bowiem do elitarnie programowanego i masowo przeprowadzanego eskalowania rzeczywistych lub pozornych zagrożeń, praktycznie we wszystkich sferach bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego¹²²³. Obecnie trudno zaprzeczyć podejmowaniu i prowadzeniu działań bezpośrednio, jawnie i niechybnie zagrażających bezpieczeństwu żywnościowemu, zdrowotnemu, energetycznemu, demograficznemu, czy kulturowemu, informacyjnemu i obyczajowemu¹²²⁴. Wiele wskazuje, że służyć temu mają lekceważone patologie, skrywane nadużycia, powodowane niedobory, prowokowane kryzysy, szerzone niepokoje, wzniecane konflikty, przeprowadzane zamachy, reżyserowane rewolucje i wywoływane wojny. Nowy porządek świata miałby wyłonić się ze światowego chaosu¹²²⁵. Uzasadnieniem wizji *ordo ab chao* są od dawna szerzone jakoby naukowe teorie twórczej destrukcji oraz przeprowadzane jakoby praktycznie pożyteczne terapie szokowe. Doktryny twórczej destrukcji i terapii szokowej gwałtownie przyspieszają transformacje w sferze władzy, wolności, własności i wiary. Radykalnie ograniczają one zakres indywidualnej władzy, wolności, własności i wiary lub pokretnie deformują ich istotę, wywołując potrzebę władzy globalnej¹²²⁶.

Dynamika architektury władzy globalnej

Zapewne nie istnieje coś takiego jak ustabilizowana formalnie czy nawet jeszcze nieformalnie władza globalna, lecz nasilający się i wyłaniający

¹²²³ Por. T. Borejza i in., *Odwółać katastrofę...*

¹²²⁴ Wiele z nich omawia K. Piekarz, M. Pytel, *Encyklopedia Antykultury...*

¹²²⁵ Por. M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata...*

¹²²⁶ Juan Antonio Cervera pyta, „kto dostarcza pieniądze w służbie chaosu i nie dla miłości, porządku i pokoju, ale dla podziału i nienawiści”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 254. Cóż jednak począć, kiedy nikt nie jest zainteresowany odpowiedzią z sobie wiadomych powodów.

proces kształtowania jej architektury i infrastruktury. Przejawia się w aktach chaotycznego demontażu stosunków międzynarodowych i rozkładu sytuacji wewnątrzpaństwowych. Na politycznej mapie świata pojawia się coraz więcej konfliktów niekontrolowanych przez walczące strony, a na administracyjnych mapach krajowych coraz więcej separatyzmów, z którymi nie radzą sobie władze centralne¹²²⁷. Zasadniczo konflikty te nie wyrastają autonomicznie i autentycznie wskutek nagromadzonych sprzeczności, ale w następstwie zdalnego i niedostrzeganego ich przywracania, podtrzymywania i eksploataowania, nawet jeśli zostały dawno złagodzone albo wręcz zapomniane. Pojawiają się na nowo i rozprzestrzeniają z nową siłą w związku z nieograniczonym przepływem potencjałów projekcji siły w postaci ideologii, technologii i finansów¹²²⁸. Od kiedy świat uwierzył w pokój bez kontrolowanych granic, pogłębia się niekontrolowany niepokój ponad nimi. Ani walczące strony, ani skłócone ugrupowania, nawet przy maksymalnie dobrej woli przywódców, nie są w stanie zażegnać konfliktów wskutek nieskrępowanych interwencji i ingerencji czynników trzecich, które z zewnątrz i z premedytacją je rozgrywają. Czynią to zapewne z wielu powodów, ale wszystkie składają się na jeden główny – globalizacyjny. Dynamika globalizacji jest dynamiką koordynacji i konkretyzacji władzy globalnej, której nie sposób ukonstytuować bez trwałego destabilizowania kolejnych regionów społeczno-gospodarczych na mapie świata i kolejnych państwowych systemów polityczno-prawnych. Na zakwestionowanym liberalno-demokratycznym podłożu ideologicznym szerzy się realna anarchia, ale nie z powodu wybuchu egoizmów państwowych, narodowych, religijnych

¹²²⁷ Jak wskazuje M. Pietraś, po zimnej wojnie doszło do zmiany charakteru konfliktów zbrojnych. „W latach 1946–1999 w skali globu miało miejsce 261 konfliktów zbrojnych, z czego 41 to wojny między państwami. Zaś po zakończeniu zimnej wojny mamy niemalże wyłącznie do czynienia z konfliktami wewnętrznymi. Zgodnie z Rocznikiem SIPRI [Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem – W.M.] za rok 2003, w latach 1990–2002 w skali globu miało miejsce 58 konfliktów zbrojnych, z czego trzy to wojny między państwami. Pozostałe to konflikty wewnątrzpaństwowe, których istotnym wyróżnikiem jest niezwykła złożoność, różnorodność uczestniczących podmiotów i trudność w ich rozwiązaniu”. M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 329. Por. także W. Malendowski, *Nowa jakość konfliktów zbrojnych na przełomie XX i XXI wieku. Przyczyny – uwarunkowania – skutki*, w: *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku. Analiza problemów i studia przypadków*, red. W. Malendowski, Wydawnictwo Atła 2, Wrocław 2003, s. 17–48.

¹²²⁸ Ich dostawcami są nie tylko mocarstwa światowe czy regionalne, ale również instytucje finansowe, organizacje pozarządowe, korporacje informatyczne czy służby specjalne.

czy rasowych, ale z powodu zniszczenia państwowych, społecznych, narodowych, religijnych mechanizmów stabilizacyjnych. Zostały one skutecznie wyrugowane za pomocą doktryn praw człowieka, mediów społecznościowych, ruchów pacyfistycznych i praktyk ekumenicznych. W rezultacie społeczeństwa, państwa, narody i kościoły stały się bezbronne i wystawione na nieograniczoną penetrację i ostateczną anihilację. Powstała próżnię zaś ogarnia cywilizacyjna fuzja¹²²⁹ w postaci amorficznego bezładu, którego już nikt nie jest w stanie lokalnie opanować, ale będzie w stanie globalnie stymulować sygnałami informacyjnymi, zasobami finansowymi i przepływami energetycznymi. Zmiany w kierunku ustanawiania regionalnie i globalnie scentralizowanej dyspozycji mocy – władzy, wiedzy i własności – przyspieszają wraz z „sukcesami” „etyki”, polityki i ekonomii klimatycznej.

W trójstopniowym modelu władzy¹²³⁰ władza globalna jest wysoce dynamicznym konglomeratem struktur i funkcji autokratycznego rządzenia (autorytet władzy), technokratycznego zarządzania (inżynieria władzy) oraz demokratycznego reprezentowania (ekspozytura władzy). Autorytet władzy globalnej przysługuje tym, którzy kreują globalne idee polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Inżynieria władzy globalnej należy do operatorów jej narzędzi finansowych, medialnych i administracyjnych, zaś ekspozyturą władzy globalnej są ci, którzy ją oficjalnie, formalnie i nominalnie firmują. W sensie ścisłym globalną władzą jest tylko pierwsza z nich, z racji wyznaczania strategicznych celów, wskazywania na kluczowe środki oraz inspirowania przełomowych zdarzeń. Sposobami zarządzania sprawami świata są m.in.: 1) wspieranie niewidocznych rewolucji, 2) powodowanie ograniczonych kryzysów ekonomicznych, 3) zmiana mentalności i znaczenia pojęć języka, 4) kontrola urodzin w celu zmniejszenia liczby ludności, 5) eksponowanie praw mniejszości nad prawami większości, 6) osłabianie rządów na rzecz organizacji pozarządowych, 7) medialne propagowanie indywidualizmu, 8) upowszechnianie postępu technologicznego, 9) usieciowianie świadomości, 10) eskalacja zagrożeń terrorystycznych, 11) wywoływanie sprzeczności klasowych, rasowych czy płciowych, 12) nakręcanie i przesuwanie na wyższe poziomy zadłużenia, 13) zawłaszczanie struktur międzynarodowych.

¹²²⁹ Cywilizacyjna fuzja i dyfuzja nie równają się cywilizacyjnej syntezie, która, jak od czasu Konecznego wiadomo, nie jest możliwa. Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe...*

¹²³⁰ Parafraza monteskiuszowskiego trójpodziału władzy z książki Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Żeleński, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997. O ile trójpodział władzy okazuje się iluzją, czymś bliższym rzeczywistości wydaje się jej trójpoziom.

Globalizacja jako dziejowy proces stanowi efekt zaangażowania wielu ośrodków decyzji i środowisk opinii szeroko rozumianej władzy globalnej. Jest ona odgórnie inspirowana, pośrednio forsowana i oddolnie eksploatowana. Jako taka spłaszcza, kurczy, redukuje, wyrównuje, ujednolica, zatrzymuje, destabilizuje, wyhamowuje, symuluje, atomizuje, integruje i terroryzuje świat. W systemie globalnym dynamicznie powstają nowe powiązania wiedzy, władzy i własności. Pomimo narastającego chaosu i zamieszania na świecie, A. Toffler podkreśla, że „nie wszystko jest anarchiczne, co na takie wygląda. Wybuch nowej cywilizacji na Ziemi musiał bezwzględnie naruszyć dawne związki, obalić reżimy i zachwiać stabilnością systemów finansowych. To, co jawi się jako chaos, w rzeczywistości jest masowym przetasowaniem władzy i wszelkich sił, które muszą się dostosować do nowej cywilizacji”¹²³¹. Demonstrowanie jednostronnie, tj. tylko pozytywnych aspektów ideologicznej dominacji globalizmu, osłabia krytycyzm wobec postępujących przejawów anarchizacji, brutalizacji, patologizacji, barbaryzacji i kryminalizacji stosunków władzy. Przejawem tego są w zasadzie niekończące się dziś wojny, w odróżnieniu od długotrwałych wojen napoleońskich¹²³². W dającym przewidzieć się okresie mogą zostać zakończone podpisaniem traktatu o Wielkim Resecie z władzą globalną przez wszystkich sygnatariuszy zainteresowanych ocaleniem. Teoretyczne przygotowania do tego trwają w debatach o nowej umowie społecznej o wadze i treści, z których mało kto zdaje sobie jeszcze sprawę. Natomiast przygotowania praktyczne polegają na rozbudowie infrastruktury kontroli krytycznej światowych zasobów i procesów, poczynszy od inteligentnych miast i Internetu Rzeczy, a na produkcji sztucznej żywności i wyłączaniu niezależnych źródeł energii skończywszy. Proces kształtowania się architektury, infrastruktury i ekspozytury władzy globalnej, wcześniej długotrwały i stopniowy, obecnie gwałtownie i skokowo przyspiesza z powodu sprzyjających temu okoliczności powodowanych po części celowo, a po części przypadkowo. Podstawą jest sztucznie wywołany i medialnie wyolbrzymiany spadek poczucia globalnego bezpieczeństwa w związku z ociepleniem klimatu, dziurą ozonową, atakami terrorystycznymi, przyrostem demograficznym czy wyczerpywaniem się złóż. Rzeczywiste powody, mechanizmy i rezultaty globalizacji, a zwłaszcza globalizacji władzy, nie są ujawniane

¹²³¹ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 496.

¹²³² Szeroko pisze o tym Alexander Mikaberidze. Por. A. Mikaberidze, *Wojny Napoleońskie. Historia globalna*, T. 1 i 2, przeł. T. Fiedorek, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2023.

i prezentowane, a tym samym nie są szeroko znane i rozumiane. Wiadomo, że „kto tylko odważy się wspomnieć o spiskowej konspiracyjnej metodzie sprawowania władzy nad współczesnym światem o reżyserowaniu dramatów historii, ten natychmiast zostaje okrzyknięty fanatycznym, obowiązkowo prymitywnym zwolennikiem tzw. spiskowej teorii dziejów, teorii nigdy praktyki. Przypisuje się takiemu obsesyjnej, a jak trzeba to patologiczne zniewolenie spiskową teorią, a pomija wszelkie odniesienia do spiskowej praktyki”¹²³³. Tą praktyką są dzieje świata ostatnich wieków, stanowiące ciąg wydarzeń potwierdzających istnienie spiskowej praktyki dziejów. Wiele wysiłku włożono na poziomie polityczno-publicystycznym, instytucjonalno-naukowym, a nawet administracyjno-prawnym, aby skutecznie zablokować i efektywnie wykluczyć znajomość środowisk, ośrodków i środków realnej władzy.

Warunki dążeń do władzy najwyższej

Pierwszym warunkiem skuteczności i efektywności władzy jest jej nieobecność w polu świadomości, wolicjonalności i emocjonalności podwładnych. Musi ona być niezauważalna, a tym bardziej nierozumiana, nie może budzić oporu ani pożądania i nie może wzbudzać żadnych odczuć, tak niechęci, jak też zazdrości. Prawdziwa, tj. najpełniejsza i najwyższa, władza ludzi nad ludźmi jest w mentalności tych ostatnich nieobecna i nieistotna, a nawet niemożliwa i nieprawdziwa. Jako zaś niewyobrażalna, jest teoretycznie i praktycznie nieakceptowana. Pomimo licznych doniesień oraz oczywistych przesłanek w sprawach codziennych oraz życiowych wyborach, nie uwzględnia się tego czynnika, który przemożnie wpływa na bieg spraw i efekty decyzji dla poszczególnych jednostek i całych zbiorowości.

Wskazując na niejawną i nieprzyjazną władzę globalną, nie chodzi o zwalnianie się z wpływu na rzeczywistość i odpowiedzialności za jej kształt, ale przeciwnie, o wzięcie pod uwagę nie tylko tego, co bezpośrednio i jawnie dane, ale również tego, co pośrednio i zakulisowo powodowane. Negowanie znaczenia ukrytej strony dziejów i skrywanych instancji wpływu na dzieje nie tylko skazuje na niepowodzenie wiele przedsięwzięć, ale również na zaniedbania będące powodem tych niepowodzeń. Praktyczno-empirycznie oraz teoretyczno-logicznie trudno zanegować, że w miarę podnoszenia działań na wyższe poziomy, an-

¹²³³ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 234.

gażowania większych środków, stosowania bardziej wyrafinowanych narzędzi, kalkulowania dalszych efektów i oddziaływania na szersze populacje, zawężają się kręgi decyzyjne, zwiększa się stopień poufności i stosowane są doskonalsze mechanizmy osłonowe. W literaturze światowej szczegółowo opisali je m.in. Anthony C. Sutton na przykładzie stowarzyszenia *Skull and Bones* zwanego Zakonem, oraz Carroll Quigley na przykładzie Grupy Milnera zwanej Grupą. Pierwszy z tych autorów pisze: „Zakon albo założył, albo spenetrował niemal każdą organizację badawczą w Stanach Zjednoczonych. Przeniknął także do kościoła, biznesu, kręgów prawniczych, rządowych i politycznych. Nie zrobił tego od razu, ale jego działania były na tyle wytrwałe i konsekwentne, że ostatecznie udało mu się zdobyć wpływ na kierunek, w którym podąża amerykańskie społeczeństwo”¹²³⁴.

Dla kształtowania się władzy globalnej ważnym wyjaśnieniem jest to, że „ewolucja amerykańskiego społeczeństwa nie jest i przez ostatnie 100 lat nie była samorzutnym rozwojem odzwierciedlającym indywidualne zapatrywania, opinie i decyzje zwykłych obywateli. Przeciwnie, jej ogólny kierunek został sztucznie wykreowany i zainspirowany przez Zakon. Nie wszystkie organizacje mają świadomość, że zostały spenetrowane i wykorzystane do cudzych celów. Jest to sytuacja analogiczna do tej, którą Quigley zauważył w Grupie. Istnieje wewnętrzny rdzeń blisko związanych ze sobą współników, wiedzących bez wątpienia, że należą do grupy, której przyświeca wspólny cel, oraz zewnętrzny krąg złożony z większej liczby osób, na które bardziej wtajemniczeni członkowie wywierają wpływ poprzez osobistą perswazję, rozdział przywilejów i presję społeczną. Większość członków zewnętrznego kręgu nie jest prawdopodobnie świadomych, że są wykorzystywani przez tajne stowarzyszenia”¹²³⁵. Zgodnie z historycznym i współczesnym doświadczeniem naiwnością jest zatem sądzić, że z nadarzających się okazji do poszerzenia, wzmocnienia i usprawnienia władzy nikt nie skorzysta z pobudek moralnych, i to tym bardziej, im łatwiej może z nich skorzystać, mając do dyspozycji idee, pieniądze i technikę, działając m.in. poprzez ośrodki akademickie, instytucje finansowe i agencje prasowe. O tym zaś, że te i inne jeszcze podmioty globalne nie działają w pojedynkę, ale konsolidują się na poziomie globalnym, świadczą spotkania ich najbardziej prominentnych przedstawicieli na światowych zgromadzeniach, konferencjach, naradach, konsultacjach i szko-

¹²³⁴ A.C. Sutton, *Skull and Bones...*, s. 47.

¹²³⁵ Tamże.

leniach. Efektem tych spotkań są różnego typu strategie, programy, agendy, zalecenia, raporty i deklaracje dla świata lub niektórych jego części, przekazywane oficjalnym organizacjom międzynarodowym, ośrodkom regionalnym i organom państwowym nie tylko do poszerzenia wiadomości i pogłębienia ich wrażliwości, ale także do wdrożenia i wykonania, często z obowiązkiem sprawozdawania¹²³⁶.

Odkrycie istoty władzy globalnej

Główną, najstarszą, największą i najsilniejszą strukturą konspiracyjną wpływającą na losy Europy i świata jest od XVIII wieku, złożona w swej strukturze, ale zgodna w swej doktrynie masoneria, stojąca bezpośrednio albo pośrednio za wieloma znaczącymi zdarzeniami, takimi jak rewolucje, zjawiskami, takimi jak sekularyzacja, i procesami, takimi jak globalizacja. Trzeba wiedzieć, że naczelną regułą współczesnych badań historycznych jest opieranie się wyłącznie na dokumentach pisemnych, nie na materialnych dowodach, podczas gdy naczelną zasadą masonerii jest utrzymywanie w ścisłej tajemnicy wszystkiego tego, co jest najbliższe jej sercu. „Od mniej więcej 50 lat idealny historyk to taki, który widzi, lecz nie stara się rozumieć, a nawet tego unika. Tu jednak mamy takie zagadnienie, że nie sposób zobaczyć, jeśli się nie rozumie, gdzie często trzeba chwytać w lot, skoro tylko pojawia się jakaś aluzja. Mimo że się nie zobaczyło i prawdopodobnie nigdy się nie zobaczy. [...] O ile się uwzględni doktrynę wolnomularską i będzie się bardziej zwracało uwagę na ludzi niż na papier, ujrzy się te sprawy jasno i wyraźnie”¹²³⁷. Przykładowo trzeba rozumieć, że kiedy się jest mniejszością, jak ta ukrywająca się pod masonerią, a chce się kontrolować większość, trzeba przejąć kontrolę nad systemem organizującym większość, a w tym nad: 1) pieniądzem i instytucjami finansowymi, 2) informacją i ośrodkami medialnymi, 3) prawem i wymiarem sprawiedliwości. Wystarczy wpływ na system organizujący, czyli państwo, a w nim na władzę państwową, aby tą drogą zdobyć wpływ na system organizowany, czyli społeczeństwo, oraz na poszczególnych ludzi. Dla-

¹²³⁶ Przykładowo: „Od czasu utworzenia w 1913 r. FED nie było żadnej obiektywnej kontroli tej instytucji, mimo okresowo pojawiających się wezwań do jej przeobrażenia. To samo można powiedzieć o wpływowych prywatnych organizacjach, które mają dzisiaj decydujący wpływ na działalność naukową i kulturalną”. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 111.

¹²³⁷ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 91.

tego strategia przejścia władzy globalnej przez pozanarodową mniejszość skierowana jest na narodową większość.

Cytowany przez W. Szymańskiego David Held uważa, że „współczesna globalizacja doprowadziła do sytuacji, w której ośrodkami efektywnej władzy politycznej nie jest jedynie rząd narodowy. Władzą dzielą się i wymieniają rozmaite siły i instytucje na poziomie narodowym, regionalnym i międzynarodowym”¹²³⁸. Globalizacja władzy obejmuje terytorialną centralizację podmiotów sprawujących władzę i rzeczową koncentrację przedmiotu jej sprawowania. Podmiotowa i przedmiotowa globalizacja władzy dotyczy globalnych celów – idei, środków – narzędzi, i działań – przedsięwzięć. Władza, aby była globalna, choć musi być na najwyższych szczeblach niewidzialna, potrzebuje też być na niższych szczeblach rozpoznawalna za sprawą ustanawianych agend programowych, wykorzystywanych platform informacyjnych oraz wywoływanych zmian. Stoi w taki czy inny sposób za wieloma globalnymi problemami, w tym terrorystycznymi, energetycznymi, epidemicznymi i inflacyjnymi. Tylko w niewielkim stopniu mają one pochodzenie naturalne i realne, a w znacznie większym stopniu są sztuczne i wirtualne. Prawdziwe lub fikcyjne zagrożenia o dość ograniczonym zasięgu lokalnym nie tyle są eliminowane, co agenturalnie i medialnie podnoszone dla rozmiarów globalnych, politycznie eksploatowane do wzmacniania władzy i ekonomicznie wykorzystywane celem przejmowania własności. Ustanowienie władzy globalnej domaga się globalnej legitymacji, którą zapewniają globalne poglądy, postawy i poczynania. „Mechanizm globalizacyjny dostosowany jest bowiem do zysku i innych mikroekonomicznych interesów, a nie równości szans czy kreowania spójności społecznej”¹²³⁹.

Pomiędzy ośrodkami pretendującymi do globalnej władzy trwa walka o kontrolę nad masową świadomością, pamięcią, wyobraźnią, spostrzegawczością, racjonalnością, uwagą, wrażliwością, precyzją i terminologią. Instrumentami w tej walce są: a) ideologia jako fałszywa wizja – propaganda, b) technologia jako narzędzie przymusu – bodźce, c) ekonomia jako motywacja finansowa – pieniądze. Pycha, chciwość i zazdrość są pierwotnym źródłem pragnienia władzy nad innymi, co prowadzi do obserwowania, instruowania i warunkowania zachowań jednostek oraz organizowania, regulowania i planowania życia społecz-

¹²³⁸ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 295.

¹²³⁹ Tamże, s. 290.

nego. Lord Acton powiedział: „Władza często korumpuje, a władza absolutna korumpuje w sposób absolutny”¹²⁴⁰. W świetle tych słów łatwiej zdać sobie sprawę z niepojętej, niebywalej i niewiarygodnej skali globalnych absurdów i aberracji. Dawno temu Thomas Jefferson powiedział, że dla niego historia „to opis źle sprawowanych rządów”¹²⁴¹. Prawidłowością zaś jest to, że z powodów obiektywnych i subiektywnych władza jest tym gorzej sprawowana, im wyższy jej szczebel, szerszy zasięg i silniejszy aparat. Już Joseph de Maistre stwierdził, że „żadna władza nie jest dość silna, aby zapanować nad milionami ludzi, o ile nie opiera się na religii, niewolnictwie lub jednym i drugim”¹²⁴². Dlatego władzę globalną konstituuje ideologiczne zwodzenie umysłów i technologiczne niewolenie zmysłów. W związku z tym, że w ostateczności nie da się zafałszować całkowicie ludzkiej świadomości i całkowicie wyeliminować ludzkiej wolności, władza globalna jest nierealna, a realne są tylko próby jej ustanowienia, które z czasem spotykać się będą z rosnącym oporem i powodować będą rosnące straty. Jednak w mniemaniu uważających się za nadludzi, podporządkowanie jest dobrodziejstwem dla podludzi.

Istotą władzy globalnej okazuje się zorganizowany kapitalizm jako „forma kapitalizmu, w którym prawdziwa konkurencja zostaje w dużej mierze ograniczona i zastąpiona przez koordynację. Koordynacja odbywa się poprzez tworzenie mniej lub bardziej formalnej struktury, w której przeplatają się wpływy państwa, przedstawicieli dużych firm, organizacji branżowych, związków zawodowych, instytucji finansowych, różnego rodzaju ciał doradczych i *think tanków*”¹²⁴³. Strategicznie współdziałające i taktycznie konkurujące poziomy władzy globalnej tworzą: opcje – palladyści i synarchiści, rody – Rothschildowie i Rockefellerowie, środowiska – Zakon i Grupa, loże – Wielki Wschód i Ryt Szkocki, wpływowe stowarzyszenia – Fabian Society i Pilgrims Society, centra finansowe – Wall Street i City of London, głębokie struktury państw – RIIA i CFR, ośrodki planistyczne – Komisja Trójstronna i Grupa Bilderberg, stowarzyszenia państw – G20 i BRICS, centra analiz – RAND i MIT, fora opiniotwórcze – WEF i BOAO, kluby dyskusyjne – Klub Atlantycki i Klub Wąldajski, a na końcu supermocarstwa

¹²⁴⁰ D. Leszczyński, *Przedmowa*, w: E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 421.

¹²⁴¹ Tamże, s. 622.

¹²⁴² Tamże, s. 645.

¹²⁴³ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 122.

– USA i Chiny, oraz paktów wojskowych – NATO i SEATO, organizacje międzynarodowe – ONZ i OJA, unie państwowe – UE i NAFTA¹²⁴⁴. W systemie globalnym są zatem różne szczeble władzy kierujące się swą własną logiką: 1) władza polityczna – władza urzędowych pozorów, 2) władza ekonomiczna – władza bankowego pieniądza, 3) władza ideologiczna – władza masowych umysłów, 4) władza religijna – władza wąskiego wtajemniczenia. Każda z nich kieruje się sobie właściwą racjonalnością. Co na jednym poziomie jest niedorzecznością, to na wyższym jest przemyślanym celem. Dlatego bieg zdarzeń należy analizować co najmniej z tych czterech hierarchicznie uporządkowanych perspektyw. Dziś władza sprawowana jest na poziomie globalnym, a więc jest geopolityką, geoekonomią, geoidologią i georeligią. Empirycznie rzecz ujmując, projekt globalny zdaje się składać z czterech przyczyn i koniecznego warunku realizacji: 1) nordyckiego – kapitalizmu zorganizowanego, 2) chińskiego – technologii sztucznej inteligencji, 3) anglosaskiego – kontroli finansowej 4) syjonistycznego – doktryny panowania, 5) islamskiego – instrumentu terroru. Trzonem staje się euroazjatyzm, jak wyraża się Aleksander Dugin, do którego popychają Stany Zjednoczone m.in. za pomocą wojny na Ukrainie. W jej trakcie wzmacnia się twór określany jako Roschin i fuzja cywilizacyjna Azji i reszty świata, o której pisze Parag Khanna¹²⁴⁵.

¹²⁴⁴ Z czasem staje się oczywistym, że „historia końca XIX i początku XX w. nie była tworzona przez ludzi, którzy oficjalnie uznawani byli za władzę, a więc tych, o których zwykli ludzie sądzili, że sprawują rządy. Przeciwnie, prawdziwe rządy sprawowali ludzie ukryci w cieniu, którzy mieli swój dalekosiężny plan zdobycia władzy globalnej, i konsekwentnie go realizowali, współpracując z innymi grupami tego typu, ulokowanymi w środowiskach międzynarodowej polityki i finansów”. Wstęp do wydania polskiego C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 8.

¹²⁴⁵ P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji...*, s. 335 i nast.